

Sebastian Ligarski

Poszukiwanie nadziei. Rynek usług parapsychologicznych w pierwszych latach po wojnie

Powojenna rzeczywistość nie była prosta ani jednowymiarowa. W większości domów w latach 1945-1949 główne wybory sprowadzały się do zaspokajania podstawowych spraw bytowych. O ludności i jej zainteresowaniach pisano w raportach administracyjnych: Nastroje złe wskutek niedomagań gospodarczych. W pow. Jawor klasa robotnicza i inteligencja w trosce o byt stała się politycznie apatyczna, nie przejawia zainteresowania sprawami państwowymi. Na organizowane odczyty nikt nie przychodzi.

Powojenne społeczeństwo determinowała walka o byt, jednakże w zaciszach domowych, w gronie zaufanych znajomych toczyły się jeszcze wolne dyskusje o świecie. Słuchano zagranicznych audycji (coraz częściej, szczególnie po 1948 r., ich słuchaczy tropił i bezwzględnie karał aparat bezpieczeństwa), prowadzono namiętne spory, dokonując przewartościowania podejmowanych w przeszłości wyborów. Wśród zadawanych pytań przeważało jedno dotyczące przyszłości: co dalej?

Ogłoszenia drobne z tamtych lat pozwalają wnikać głęboko w masowe zjawisko, jakim były usługi różnego rodzaju wróżbitów, jasnowiedzów, tajemniczych mediów. Należeli do nich: Vapuro, Martini oraz Pari-Banu. Owi „mędrcy” niepodzielnie panowali na rynku usług parapsychologicznych. Najstynniejszym z nich był Martini z Krakowa, którego ogłoszenia już w czasie wojny drukowano w „Gazecie Lwowskiej”. Tam oferował swoim klientom następujące usługi: *JASNOWIDZ – PSYCHOGRAFOLOG „Martini” mistrz przepowiedni wydarzeń życiowych wyjaśnia we wszelkich sprawach. Podać datę urodzenia, pytania. Za zaliczeniem pocztowym. Kraków, Lubelska 6/6.* O prężnym rozwoju rynku krakowskiego i jego terytorialnej ekspansji na pograniczne wojewódz-

stwa, w tym śląskie, świadczyły przedwojenne ogłoszenia innych magów. Z nimi zapoznawali się i zapewne korzystali do ostatnich chwil przed wojną mieszkańcy Górnego Śląska: *PAMIĘTAJ człowiecze! Tylko Mistrz Tajemnej Wiedzy, otwórz Ci wrota dobrobytu, zestawie nieomylny numer, da klucz szczęściu, zdobyciu miłości, zwyciężenia wrogów! Podaj datę urodzenia, załącz 5 pytań, oraz imię krewnej, zmarłej osoby. Złoty znaczkami. Adres: Szangoni, Kraków Szewska 7. Psychografolog².*

G. Hryciuk pisał, że wzrost zainteresowania różnej maści „analitykami dusz” we Lwowie w czasie wojny, podczas okupacji niemieckiej, spowodowany był kolejnymi fazami powrotów ludzi z obozów sowieckich, szczególnie jesienią 1941 r., gdy rodziny z nadzieją szukały swoich krewnych³. To jednak tylko ułamek prawdy.

Z powojennych inseratów Martiniego dowiadujemy się nie tylko o rodzajach usług, ale też o preferencjach wśród klienteli. Martini obdarzony darem jasnowiedzenia nieomylnie przepowie każdemu wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie według obliczeń kabalistyki, poda szczęśliwy numer losu loterii klasowej. Napisać pytanie, datę

² Polska Zachodnia, nr 226 z 17 VIII 1939 r.

³ G. Hryciuk, *Gazeta Lwowska...*, s. 131.

¹ *Gazeta Lwowska*, nr 228 z 29 IX 1942 r.



fot.

urodzenia. Odpowiedzi płatne za zaliczeniem Martyni, Kraków, skrytka pocztowa 475⁴. Po wyjściu od jasnovidza złakniony prawdy o przyszłości petent wiedział, jaki będzie jego dalszy los. Pozostawało już tylko skrupulatne kierowanie się wytycznymi, by w życiu zaszyły pozytywne i oczekiwane przemiany.

Dzięki użyciu znacznej ilości wyrazów w inseracie (39), można było dokładnie określić podstawowe kierunki badań podejmowanych przez psychografologa. Niewątpliwie były one wynikiem zainteresowań i pytań kierowanych przez klientów. Na koniec Martini podawał (dziś powiedzielibyśmy, dodawał w promocji) jeszcze szczęśliwy numer, który miał pomóc w osiągnięciu wygranej, na niezwykle popularnych w tamtym czasie loteriach fantowych. Interesujący byłby fakt porównania inseratów Martiniego z tego samego okresu w *Słowie Polskim*: *NAJSŁYNNIEJSZY psychografolog obdarzony darem jasnowiedzenia nieomylnie przepowie każdemu wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie. Napisać pytania, datę urodzenia, załączyć 50 zł.- zadatku. Odpowiedzi za zaliczeniem „Martyni”, Kraków, skrytka pocztowa 475⁵.*

Do innej klienteli trafiał B. Vapuro z Katowic, który nie tylko przepowiadał przyszłość. Zajmował się także kojarzeniem par małżeńskich, a przynajmniej, jak wynika z treści anonsów, określał typ wybranka(-ki) oraz cechy charakteru, które pozwoliłyby przyszłej parze wieść szczęśliwe życie: *Chcesz wstąpić dobrze w związek małżeński – nadeslij swoją fotografię, podaj datę urodzenia, bliższe dane o sobie, oraz swoje życzenia. Nadeslij 50 zł.- Wysyłamy płatne oferty. Gwarancja. Adresować: B. Vapuro, Katowice, skrytka pocztowa 376⁶.* Bardziej uniwersalne było tajemnicze medium nazywające się PARI-BANU, które [...] w transie powie dokładnie wszystko⁷.

Częstość pojawiania się ogłoszeń wyżej wymienionych magów dowodzi, że zmonopolizowali oni rynek tego rodzaju usług. Poza ogłoszeniami drobnymi zamieszczali także innego rodzaju reklamy, tym samym zwiększając swoją skuteczność. Przykładowo Vapuro, w świątecznym numerze 54 z 23–26 grudnia 1946 r. wrocławskiego *Słowa Polskiego*, zamieścił nie tylko ogłoszenie drobne, ale również następujące ogłoszenie

6 *Ibidem*, nr 48, 17 XII 1946 r.

7 *Ibidem*, nr 47, z 16 XII 1946 r. Działo ono także w Katowicach: PARI-BANU, jasnowiedząca, medium w transie powie dokładnie wszystko, Katowice, Krakowska 22, wejście od Paderewskiego 2/4. *Dziennik Zachodni*, nr 108 z 19 IV 1946 r.

4 *Dziennik Zachodni*, nr 183 z 7 VII 1947 r.

5 *Słowo Polskie*, nr 88 z 30 III 1947 r.



ramkowe: *Fenomen świata! Światowej sławy Jasnowidz – Psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania: datę urodzenia. 50.- zł. tylko, przekaz. poczt. – Odpowiedzi indywidualne – analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata – Adresować: B. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 378. UWAGA: Na osobistych przyjęciach Vapuro odgaduje imiona, nazwiska, datę urodzenia, numery oraz przepowiada przyszłość⁸.*

Ogłoszenia pokazują, że do połowy 1947 r. rynek rozwijał się prężnie i dynamicznie, a podaż utrzymywała się na stałym, wysokim poziomie. Pod koniec 1946 r. mistrz Vapuro [...] zawiadamia[ł] Szanowną Klientkę, że z powodu ogromnego zainteresowania P.T. Publiczności – przeprowadzam Seanse do 6 tygodni. Uprasza się o cierpliwość (-) VAPURO⁹.

O popularności wróżbitów informowały również lokalne władze: *W Starym Jaworze, na samym początku miejscowości, w byłym majątku niemieckim, zajęтым obecnie czasowo przez wojska radzieckie uprawia pewna Niemka wróżbiarstwo. Jest to żona byłego właściciela tego majątku, nieznanego nazwiska, rodzona Kupfer. Zajmuje ona w ma-*

jątku tym bardzo dobrze umeblowane mieszkanie. W domu tym mieszka również kilka rodzin polskich, repatriantów jednego z ostatnich transportów ze Wschodniej Rosji. Niemka uprawia wróżbiarstwo na dużą skalę przy pomocy głosek abecadła, rzekomo jakimś systemem sugestii lub hypnozy własnej. Klienteli bardzo dużo, tak że ażeby być przyjętym trzeba się kilka dni przedtem zapisać [!]. Wróżbiarka ta przepowiada, między innymi, że wojsko rosyjskie w niedługim czasie się stąd wycofa, że członkowie rodzin (klienteli) wrócą tu dotąd, otrzymają swoje przedsiębiorstwa z powrotem itp. brednie, które się potem rozpowszechnia, i które wpływają ujemnie na ogólny nastrój również wśród społeczeństwa polskiego¹⁰. Przykład ten dobitnie świadczył o obawach, jakie wywoływały wymienione praktyki u lokalnych władz. Warto dodać, że na analizowanym terenie wykorzystywanie wróżów, astrologów, psychografologów *etc.*, były głęboko osadzone w tradycji i kulturze ludowej. Praktyki kultywowali zarówno autochtoni, jak i przybywająca ludność z centralnej lub wschodniej Polski. Różne były tylko szczegóły odprawianych rytualnych obrzędów.

¹⁰ AAN, MliP, sygn. 591, Pismo Pow. Oddziału Informacji i Propagandy w Jaworze do Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy we Wrocławiu z 31 maja 1946, k. 24, Odpis pisma Wojewódzkiego Urzędu Wrocław z dnia 15 czerwca 1946 r., k. 36–37.

⁸ *Słowo Polskie*, nr 54 z 23–26 XII 1946 r.

⁹ *Ibidem*, nr 22 z 22 XI 1946 r.

Na Dolnym Śląsku jeden z jasnowidzów określał przyszłość „niezawodnie z fotografii, danych osobistych, chorym stwierdzam przyczynę. Nowowiejska nr 85 m. 4 od godz. 15–19”¹¹.

W badanych ogłoszeniach parapsycholodzy rzadko decydowali się na poszukiwania osób zaginionych w czasie wojny. To wynik prawdopodobnie obaw o ewentualne niepowodzenie i skutki gniewu niezadowolonych klientów. W teorii jasnowidz powinien być nieomylny i dokładnie określić miejsce poszukiwanej osoby. Silne emocje, wiara, nadzieja, strach i niepewność, powodowały, że żaden z „czarodziei” nie ośmielił się napi-

sać, że odszukuje zaginionych. O tym, że w ogóle takie działania podejmowali, dowiadujemy się z przekazów rodzin, które wyrażały im wdzięczność za okazaną pomoc. To jest jednak rodzaj ogłoszeń, których rzetelność budzi sporo wątpliwości, ze względu na ich reklamowy charakter. Tym bardziej że w całym badanym okresie ani razu w źródle nie pojawiła się inserata wzywająca np. do zaniechania korzystania z usług danego „myśliciela” z powodu jego wątpliwych zdolności lub ewidentnego kłamstwa. Wydaje się, że w tym wypadku klientom było wstyd, iż dali się oszukać lub uznawali, że nie warto trwonić kolejnych pieniędzy na oszusta.

Ogłoszenia dowodzą, że największym powodzeniem wśród ludności cieszyły się horoskopy, które pozwalały wróżkom na dowolną interpretację dalszej drogi życiowej. W ogłoszeniach pozostał ślad po wyjątkowo udanych przepowiedniach. Jedna z pań dowodziła, że *HOROSKOP od Szanownego Pana Fenomenalnego Jasnowidza Vapuro Katowice, skrzynka pocztowa 376, nie może pozostać bez echa. To też pragnę podziękować Mu za trafne zanalizowanie mojego charakteru, jak i prze-*

*powiednię na przyszłość, w której prawdziwość nie śmiem wątpić. Ale mało jest podziękować. Przed Jego talentem trzeba chylić czoło. Talentowi Jego należy się największa cześć i oddanie. Nowikowa Adelajda, Janowiec Wlk [Wielki]. Następna z kobiet (żadne z podziękowań nie zostało napisane przez mężczyznę!!!) BY DAĆ WYRAZ głębokiej wdzięczności i szacunku, składam szanownemu Panu Jasnowiczowi Vapuro (adres do koresp.) Katowice, skrzynka pocztowa 376 serdeczne podziękowanie Maria Poprawa Bojanowo Poznańskie¹². Ze źródła dowiemy się także, że adepci tej trudnej sztuki mogli liczyć na fachową pomoc, np. od księgarzy. W księgarniach pojawiło się wiele publikacji, dzięki którym sztuka przepowiadania mogła stać się łatwiejsza. Kto potrzebował uzupełnić wiedzę, mógł to uczynić poprzez książki, np. *Czarna Magia (stron 264) – 195 zł., Hypeotyzm (Szkolnika) – 108 rozdziałów – 15. Sztuki magiczne (Pirinelli) 177 str. – 156. Wywoływanie duchów (Faulton) – 95. Konto PKO 1-54055¹³. W księgarni „Czytelnika” zainteresowani mogli nabyć ŻĄDŁO GENOWEFY – zł. 100, L-jak Lucy zł. 200 J. Meissnera, Dziura w brzuchu – nijakiego X-a – zł. 120¹⁴. Ceny książek nie należały do niskich, jednakże przyszłe dochody z pewnością rekompensowały początkowe wydatki.**

W tej grupie inseratów cennik za usługi wyjątkowo pojawiał się w ogłoszeniach. Najczęściej podawał go psychografolog Martini. Szczegółowo analizując ogłoszenia można prześledzić stopniową

PAMIĘTAJ człowiecze! Tylko Mistrz Tajemnej Wiedzy, otworzy Ci wrota dobrobytu, zestawi nieomylny numer, da klucz szczęściu, zdobyciu miłości, zwyciężenia wrogów! Podaj datę urodzenia, załącz 5 pytań oraz imię krewnej, zmarłej osoby. Złoty znaczkami. Adres: Szanogoni, Kraków Szewska 7. Psychografolog.

ewolucję cen. W 1945/1946 Martini żądał 20 zł za poradę udzielaną listownie, za zaliczeniem pocztowym. Następnie w 1947 r. cena wzrosła do 30 zł, by do połowy tego roku osiągnąć 50 zł¹⁵. Porad zazwyczaj udzielano listownie, nie podawano adresu

11 *Słowo Polskie*, nr 17 z 17 XI 1946 r.

12 *Słowo Polskie*, nr 54 z 23–26 XII 1946 r.

13 *Ibidem*, nr 314 z 29 XII 1945 r.

14 *Ibidem*, nr 179 z 29 VI 1946 r.

15 *Słowo Polskie*, nr 100 z 14 IV 1947 r.

(zapewne z ostrożności przed niezadowolonymi klientami lub, co bardziej prawdopodobne, tłumem klientów) tylko skrytkę pocztową (wierzono w przedwojenną rzetelność poczty!). Od tej zasady istniały jednak odstępstwa, czego dowodem była „Pari-Banu”. Dzięki prasowym inseratom wiadomo, że była to kobieta pochodząca z Katowic, gdzie w kwietniu 1946 r. anonsowała swoje usługi przy ulicy Krakowskiej 22. We wrześniu 1946 r. przenieśli się do Wrocławia, przyjmując w Hotelu Polonia. To tajemnicze medium znalazło się wówczas pod ostrzałem prasy. Dziennikarz *Pioniera* w 1946 r. pisał o nim: *Mieszka i przyjmuje w pierwszorzędnym hotelu. Ile dziś taki tryb życia może kosztować – innymi słowy: ile zarabiać musi ta „jasnowidząca” w czasach powojennego kryzysu i nędzy powojennej? Dawniej mówiono o podobnych okazjach o „ministe-*

Nieomylnie przepowie każdemu wydarzenia życiowe. Określi dokładnie charakter, kierunek, zdolności, rady, przeznaczenie według obliczeń kabalistyki, poda szczęśliwy numer losu loterii klasowej. Napisać pytanie, datę urodzenia . Odpowiedzi płatne zaliczeniem Martyni, Kraków, skrytka pocztowa 475.

rialnej pensji”, ale dziś żaden minister tyle nie zarabia... Można by przejść do porządku dziennego nad tą sprawą, cytując stare porzekadło: „mundus vult decipi” etc. po sarmacku: „skoro ludzie dają się nabić w butelkę, to...” Tak – tylko że jest znów swoistego rodzaju żerowanie na tych nieszczęściach, wobec których tak często rozum jest bezsilny; rolę pocieszyciela obejmują zwyczajny kant, udrapowawszy się w pseudomistyczne szatki¹⁶. Kolejnym punktem przyjęć „Pari-Banu” był lokal przy ul. Norwida 53–9, gdzie z całą pewnością znalazła lepsze warunki do pracy (duże, przestronne mieszkanie).

Ogłoszenia „Pari-Banu” ukazywały się do połowy 1947 r., po czym zniknęły ze szpalty gazetowej. To symptomatyczne zjawisko, gdyż po tym terminie w prasie wrocławskiej nie ukazało się już żadne ogłoszenie wróżbiarskie. Brak ogłoszeń nie oznaczał zakończenia działalności. Utajnieniu uległo tylko medium informacyjne, źródło,

z którego ludność czerpała wiedzę o ich praktyce. Wiedzę gazetową zastąpiła konspiracyjna plotka, pogłoska. O działalności władz administracyjnych w tym kierunku świadczyło postanowienie władz Wałbrzycha z 1948 r., które odmówiły wydania zezwolenia na prowadzenie podobnej praktyki w mieście przez chiromantkę, gdyż „*nie zachodzi[ła] potrzeba uruchomienia takiego przedsięwzięcia rozrywkowego na terenie Wałbrzycha*”¹⁷. Inną formą represji było zgłoszenie takowej praktyki organom bezpieczeństwa publicznego, jak w przypadku wyżej cytowanego ogłoszenia o niemieckiej wróżce ze Starego Jawora. Potwierdzeniem skutecznych działań aparatu bezpieczeństwa był wyrok 10 lat więzienia dla Adolfa Pulkrabka, niemieckiego wróżbity, który przepowiadał „chłopom polskim, że w najbliższym czasie będą musieli opuścić Ziemię Odzyskane, tak że wielu obawiało się przystąpić do zasiewu”¹⁸.

Czym wytłumaczyć taką popularność na usługi czarodziejów, magów, wróżów i innych magików, których oferty publikowano na łamach kolumn ogłoszeniowych? Po pierwsze, poczuciem tymczasowości na tzw. ziemiach odzyskanych. Do połowy 1946 r. nie wydano żadnych aktów prawnych dotyczących zajmowanego mienia rolniczego i nierolniczego. Później, pomimo uchwalenia potrzebnej ustawy i rozporządzeń akcja toczyła się powoli i niemrawo, powodując dodatkowo wiele kolejnych niesnasek i konfliktów w lokalnych społecznościach. O wielu z nich informowali gminni urzędnicy w swoich comiesięcznych sprawozdaniach. Ponadto np. w Kotlinie Kłodzkiej pojawili się Niemcy, którzy posiadali zaświadczenia o swoim czeskim pochodzeniu, co rodziło obawy o przyszłość tych ziem. Toczące się nieustanne spory graniczne między oboma rządami groziły w pewnym momencie rozpętanem wojny, co powodowało ucieczkę ludności. Do tego dochodziła jeszcze niepewna sytuacja międzynarodowa podsycana przez mowy W. Churchilla w Fulton (5 marca 1946 r.) i J. Byrnesa w Stuttgarcie (6 września 1946 r.), odpowiednio wykorzystywane przez komunistyczną propagandę. Poczucie

¹⁷ APWr, UWWr, sygn. V/29, Decyzja z dnia 27 IV 1948 r., k. 151.

¹⁸ AIPN Wr., sygn. IPN Wr. 107/25, T.1, Sprawozdanie z czynności Wojskowej Prokuratury Rejonowej we Wrocławiu za m-c kwiecień 1948 r., k. 164.

¹⁶ (to), W krzywym zwierciadle strony ogłoszeniowej „Pioniera”, *Pionier – Tygodniowy Dodatek Ilustrowany*, nr 35 z 1 IX 1946, s. 3.



Fot.

nieustannego zagrożenia powodowały plotki, pogłoski oraz notorycznie pojawiające się ulotki zapowiadające rychły powrót Niemców. Codzienne troski i zmartwienia również nie napawały optymizmem. Wydaje się, że wymienione powody przyczyniały się do sięgania przez ludność po porady u wyspecjalizowanych, fachowych przepowiadaczy przyszłości, którzy, być może, choć

Fenomen świata! Światowej stawy Jasnowidz – Psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania: datę urodzenia. 50 – zł. tylko, przek. poczt. – Odpowiedzi indywidualne – analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata – Adresować: B. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 378.

trochę pozwalali uciszyć skołatane serca i przywrócić nadzieję na kolejny, lepszy dzień. Szczególnie w sytuacji, gdy o psychologu i opiece psychologicznej nie było w ogóle mowy. Kończąc ten wątek odwołajmy się do Zbigniewa Libery, który pisał o żywotności mitycznych wyobrażeń i praktyk wśród społeczeństwa i niesłabnącym powodzeniu wróżek, uzdrowiaczy i innych „inżynierów dusz” tworzących współczesną mitologię: *Te mity*

są własnością wszystkich warstw czy klas społecznych – „tzw. inteligencja odróżniania się od prostego ludu nie tym, że jest ona wolna od mitologicznego światopoglądu [...], a tym, że krążące wśród niej mity są innego rodzaju, a niekiedy i innego pochodzenia”¹⁹.

Ogłoszenia wskazują również na poszukiwania przez ludność alternatywnych sposobów na zwalczanie trapiących ich chorób. Libera pisał, że w latach międzywojennych nastąpił odwrót od znachorów, coraz częściej ludność korzystała z usług lekarzy, felczerów czy aptekarzy-farmaceutów²⁰. Po wojnie permanentny ich brak spowodował jednak konieczność korzystania z usług samozwańczych lekarzy. Tym bardziej że nie było, szczególnie na wsi, szans na poprawę sytuacji. Co więcej dostanie się do lekarza wcale nie oznaczało pomyślnie przeprowadzonej kuracji. Notoryczny brak lekarstw, ewentualnie ich wysoka cena oraz warunki, w jakich trzeba było je nabywać powodowały, że medycyna naturalna lub niekonwencjonalna święciła triumfy. Podczas konferencji w Ministerstwie Zdrowia w 1945 r. mówiono wprost: *Departament Farmaceutyczny pozwala sobie nadmienić, że z uwagi na zniszczenie największego*

19 Z. Libera, *Znachor w tradycjach ludowych i popularnych XIX–XX wieku*, Wrocław 2003, s. 248.

20 *Ibidem*, s. 243.



przemysłu farmaceutycznego, jakim był przemysł niemiecki, siłą rzeczy będziemy musieli zaniechać stosowania sztywnych form specyfików, zastępując ich formami receptowymi jak napary, odwary, wyciągi, nalewki, intrakty, soki i mieszanki ziołowe itp.²¹ A zatem ludność sięgnęła po naturalne medykamenty oraz lokalnych paramedyków w obawie przed utratą życia. Ogłoszenia wskazywały na le-

„niezawodnie z fotografii, danych osobistych, chorym stwierdzam przyczynę. Nowowiejska nr 85 m. 4 od godz. 15-19”.

karstwa cieszące się największym powodzeniem, a do nich należały uniwersalne zioła. Dzięki nim można było wyleczyć np. notoryczne dolegliwości układu pokarmowego wynikające z fatalnego stanu artykułów spożywczych. Zioła okazywały się także znakomitym antidotum na inne choroby: gruźlicę oraz wątroby, kamieni żółciowych, żółtaczki, żołądka i śledziony.

W ogłoszeniach pojawiały się także oferty wyleczenia z jednej z największych plag powojennej

Polski – pijaństwa, a także *palenia, jąkania, wady, odzwyczajają osłabienia psychoneurwowe snu, wzroku, słuchu, płciowe usprawnia Piastowska 34-15.* – *Psychoneurofizjolog*²².

Wydaje się, że ci kosmolodzy nie mogli przepowiadać rzeczy złych, nie straszili klientów kataklizmami i osobistymi tragediami, gdyż w takim przypadku ich źródło dochodu mogłoby szybko się wyczerpać. Nie ulega wątpliwości, że tak wielki popyt na te usługi był wyrazem obaw społeczeństwa, jego skonfundowania i w rzeczywistości, przynajmniej początkowo, otwartego braku akceptacji na rzeczywistość tworzoną przez komunistycznych uzurpatorów. Czy zatem nie można było tego nazwać kolejnym przejawem oporu społecznego?

Ostatecznie, nie mogąc poradzić sobie z wymykającym się kontroli zjawiskiem, władze komunistyczne zareagowały w 1949 r. pismem Ministerstwa Sprawiedliwości, które *wyraziło pogląd, że w uprawianym zarobkowo wróżbiarstwie mieszczą się cechy przestępstwa z art. 264 kodeksu karnego (oszustwo)*²³ oraz dało odpowiednim komórkom bezpieczeństwa kolejny oręż do walki z wizjonarami przyszłości.

21 AAN, MZ, sygn. 14, Referat Dyrektora Departamentu Farmaceutycznego Ministerstwa Zdrowia Ruszczykowskiego wygłoszony na Zjeździe naczelników Wojewódzkich Wydziałów Zdrowia w dniu 8 lipca 1945 r., k.79-80.

22 *Słowo Polskie*, nr 29 z 30 I 1947 r.

23 *DzUMAP*, nr 13, poz. 63, 1949 r.